

Lidia Wollman

Wprowadzanie dziecka w świat wartości (nie tylko muzycznych) a przygotowanie zawodowe nauczyciela

Wartości w muzyce 3, 284-293

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Lidia Wollman

Uniwersytet Śląski
Katowice

Wprowadzanie dziecka w świat wartości (nie tylko muzycznych) a przygotowanie zawodowe nauczyciela

Znaczenie świata wartości w życiu dziecka

Obserwujemy w dzisiejszych czasach ogromny kryzys wartości. Młodzi ludzie wydają się zagubieni w informacyjnym i kulturowym chaosie, a przez to stają się bardziej podatni na manipulacyjne działania mediów, które „mówią” im, co warto mieć, co cenić, co negocjować, kierując ku wartościom materialnym i kulturze niskiej, wychowując kolejnych konsumentów. Nie możemy się temu dziwić, patrząc, jak rodzice czy nauczyciele spychają na siebie nawzajem obowiązki wychowania, sami zajęci robieniem własnej kariery. Młodzież to widzi, buntuje się, chce lepszego, prawdziwego i dobrego świata. „Z buntu, oczekiwania i niepokoju często rodzi się harmonia pomiędzy poznaniem intelektualnym a zdolnością uczuć do odkrywania świata wartości. Wartości — choć według wielu autorów istnieją obiektywnie — wymagają ciągłego odkrywania, nazywania i pielęgnowania.

Zarówno **wartości moralne** (miłość, przyjaźń, uczciwość, wierność), jak i **witalne** (życie, zdrowie, siła) czy też **hedonistyczne** (radość istnienia, twórczość) i inne, odpowiednio przyswojone i utrwalone przez dziecko mogą stać się podstawą zadowolenia, harmonii, poczucia bezpieczeństwa. Stanowią one załączek tego, co dorosły człowiek nazywa sensem egzystencji”¹. Czy

¹ B. Dymara: *Wrażliwość jako wartość i droga do wartości w wychowaniu dziecka*. W: *Przemiany w naukach o wychowaniu — idee, koncepcje, rzeczywistość edukacyjna*. Red. W. Kozłowska. Kraków 2002, s. 22.

młodzi ludzie widzą dziś jakiś sens swojego życia? Czy dostrzegają i cenią wartości?

Nagłaśniany w mediach coraz częściej obraz młodzieży lekceważącej wartości wyższe, wartości uniwersalne, zdaje się temu pytaniu zaprzeczać. Krytykuje się rodzinę, szkołę, trudne czasy. A jednak „obserwowany obecnie kryzys wartości może mieć związek nie tylko z ograniczonym programem szkoły i brakiem ciekawych zajęć pozalekcyjnych oraz kontaktu z kulturą, ale może przede wszystkim z brakiem właściwych wychowawców, będących ciekawymi osobowościami, ludźmi z pasją, którzy lubią dzieci i swoją pracę. Tacy ludzie na pewno zdają sobie sprawę z tego, że każda kultura jest tworzona dla jakiejś wartości, niesie ze sobą jakąś wartość. Każdy utwór muzyczny, obraz, sztuka teatralna niesie jakieś przesłanie, które jej twórca chciał w ten sposób przekazać potomnym. Dzięki sztuce poznajemy nie tylko wartości przenoszone przez jej dzieła, ale także mamy okazję do poznania samego siebie, do odkrycia w sobie jakiejś zapomnianej być może, albo niedostrzeganej wcześniej cechy, wartości, sposobu myślenia... Dobro, Prawda i Piękno ukazują się w dziełach i przemawiają przez nie swym własnym językiem, w różnych treściach, w różnorodny sposób. Trzeba tylko to rozumieć i chcieć dzieciom pokazać”².

A zatem **nie może wprowadzić do świata wartości wyższych nauczyciel, który nie przejawia swym postępowaniem umiłowania tych wartości, nie znajduje przyjemności w obcowaniu z dziełami sztuki, smakowaniu ich piękna i wartości w nich zawartych**. Małe dziecko pełne jest zachwyty nad światem. Zadziwia je i przepelnia radością zachód słońca, śpiew ptaków czy szum wiatru w koronach wielkich drzew. W otaczającym je świecie dostrzega magię i piękno, fascynujący obraz zadziwiających znaczeń i prawd czekających na swe odkrycie. I ono je odkrywa, na swój własny rachunek, poznaje właściwość żdźbła trawy, na którym można grać, muzyczną siłę gumki wyjętej z rajstop czy majtek, rozpiętej na pudełku od zapalek i wydającej różnorodne dźwięki, które modeluje jej naciągnięciem. Nikt je tego nie uczy, a dziecko wciąż obserwuje, bada, poznaje właściwości różnych przedmiotów i stosuje je we własny sposób. Dla małego dziecka cały świat tchnie muzyką. „Muzyka to odgłosy przyrody: szemrzące strumyki, szum drzew, śpiew ptaków, zawodzenie wiatru, to »koncert« spadających kropli deszczu brzęczących o szyby i parapety; to odgłosy nawoływania pasterzy, dźwięk fujarki; to wreszcie odgłosy ulicy: klaksony, alarmy, uliczni grajkowie, zgrzyty i świsty kół, tętent kopyt, turkot pędzącego pociągu [jak np. pokazuje ten rodzaj wrażliwości islandzka piosenkarka Björk w filmie *Tańcząc w ciemnościach* — L.W.]; to wszelkie odgłosy domu — od pobrząkiwania pokrywek i garnków po delikatne dźwięczenie

² L. Wollman: *Edukacja kulturalna wyzwaniem przyszłości*. W: *Najważniejsze aspekty i cele edukacji kulturalnej. Materiały z Międzynarodowego Seminarium, 11—12.4.2003*. Red. M. Strońska-Zaremba. Wrocław 2003, s. 86.

ozdobnych dzwoneczków, gongów i instrumentów muzycznych, służących domowemu muzykowaniu”³. Dziecko odbiera te odgłosy „na świeżo” i słyszy to, czego my, dorośli, usłyszeć już nie potrafimy. Dla niego to wszystko jest muzyką grającą wokół i w nim. Dzieci potrafią również pięknie o tym pisać:

Czym jest muzyka?

Muzyka — to nie tylko koncert pianisty

Czy gra organisty; śpiew słowika, cykanie świerszczyka,

Ale i kumkot żab, stukot dzięcioła, warkot motora,

Uderzanie kropel deszczu o powierzchnie szyb,

Bo Muzyka — to po prostu rytm⁴.

Tak o muzyce pisała piętnastoletnia Ola. Słowa te pokazują tym samym ogrom swojej muzycznej wrażliwości. Ileż z tego dziecięcego świata płynie dobra, ufności w zewnętrzny ład i w świat kierujący się dobrem. **Dorośli może się wiele od dziecka nauczyć, ale też może stać się towarzyszem i przewodnikiem dziecka w jego poznawaniu świata, może stymulować dziecko poprzez organizację jego doświadczeń czy otoczenia, w którym przebywa.** Wspólne doświadczenie piękna, we wszystkich jego przejawach, uczy dziecko nie tylko odbioru sztuki, ale i szacunku dla jej twórców, a dalej szacunku dla każdej twórczej osoby. „Człowiek wychowywany osobowo nie jest przygotowany jedynie do tworzenia i poszukiwania piękna estetycznego (łatwo uchwytnego zmysłowo, stwierdzanego na podstawie różnych kulturowo zmiennych kryteriów), ale przede wszystkim — do kontemplowania piękna odkrywanego w różnych miejscach rzeczywistości, budzącego bezinteresowny zachwyt, radość z tego, że udało się je odkryć bądź stworzyć, wyzwalającego miłość jako dążenie woli ku dobru”⁵. Żeby tak się stało, potrzeba dziecku doświadczeń, a więc wspólnego przebywania w różnorodnych miejscach poza szkołą (w świecie przyrody, muzeum, galerii itp.), gdzie jest czas na rozmowę, na refleksję, wzajemne obdarzanie się przeżywanymi emocjami, jest czas na doznania.

Dzisiejsza szkoła i jej program nie sprzyjają raczej takim częstym wycieczkom w różne miejsca po piękno w jego wielu wymiarach. Każdy nauczyciel powie, że brak mu na to czasu, że program jest zbyt obszerny, by móc poświęcić dzień na wizytę w galerii sztuki, kolejny na smakowanie piękna przyrody itd. Ponadto przedmiotom artystycznym poświęcona jest tak znikoma liczba godzin do realizacji, że nie sposób w tym czasie prawdziwie rozsmakować wychowanków w kulturze i sztuce. A przecież rozwijają one nie tylko wrażliwość este-

³ A. Górniok-Naglik: *Muzyka a rozwój małego dziecka*. W: *Dziecko w świecie muzyki*. Red. B. Dymara. Kraków 2000, s. 53.

⁴ Przykład z książki *Dziecko w świecie muzyki...*, s. 287.

⁵ K. Olbrycht: *Prawda, dobro i piękno w wychowaniu człowieka jako osoby*. Katowice 2000, s. 193—194.

tyczną, lecz również poprzez oddziaływanie na obie półkule mózgu, zwiększają potencjał poznawczy dzieci. Pozostaje nam zatem wykorzystywać czas poza-lekcyjny na różnego rodzaju zajęcia artystyczne lub... zmienić programy.

Przygotowanie nauczycieli do odkrywania i rozwijania wartości dziecięcego świata

Zadaniem nauczyciela akademickiego, który przygotowuje do pracy przyszłego nauczyciela małego dziecka, jest wprowadzenie adepta w świat dziecięcych wartości i znaczeń, w sposoby percepcji i rozumienia świata przez dziecko oraz w świat jego emocji. Na tej bowiem podstawie przyszły nauczyciel będzie mógł kształtować wrażliwość estetyczną dziecka, stanowiącą podłoże budowania jego świata wartości.

Istotne znaczenie ma sam student, przyszły nauczyciel, a zwłaszcza jego własna wrażliwość, umiłowanie sztuki, pasja w działalności muzycznej, plastycznej. Duże znaczenie ma także rozumienie dziecka, na co ma wpływ żywe doświadczenie własnego dzieciństwa. Im bardziej student rozpoznaje, rozumie osobowość dziecka w sobie, tym bardziej empatycznie podejdzie do dziecka, z którym mu przyjdzie w przyszłości pracować, tym też lepiej i łatwiej do niego trafi. Umiejętność zabawy z dziećmi, radosnej, spontanicznej, beztroskiej, pozwoli mu „zarazić” je swoją pasją, wprowadzić w świat wartości sztuki poprzez jej przeżywanie i tworzenie. A stąd już bliska droga do wartości ogólnoludzkich, które chcemy u dzieci kształtować.

Dziecko odnajdujące przyjemność w muzykowaniu czy odbiorze muzyki, w działalności plastycznej czy w kontemplacji dzieł mistrzów pędzla, z pewnością nie podda się tak łatwo presji kultury niskiej, sile pieniądza, reklamy czy magii komputerowych gier. Obca mu z pewnością wówczas będzie rywalizacja, agresja, żądza łatwych sukcesów osiąganych czymś kosztem. Osiągnięta w czasie szkolnej edukacji wrażliwość pchać będzie młodego człowieka do kontaktu z drugim człowiekiem, kontaktu opartego na dialogu, wzajemnej współpracy, wreszcie do wspólnej refleksji czy tworzenia, a nie destrukcji.

„Internalizacja wartości następuje dzięki ich intelektualnemu zrozumieniu i akceptacji, wytworzeniu się pozytywnego stosunku emocjonalnego, wreszcie — podejmowaniu samodzielnych wyborów i idących za nimi działań na rzecz realizacji tych wartości. Zrozumienie i intelektualna akceptacja muszą się opierać na pracy nad świadomością, na rzetelnym poznaniu rozumowym. Wzbudzeniu nastawienia emocjonalnego służą formy niesione społecznie przez kulturę symboliczną. Działania uczące wyborów muszą w warstwie wychowawczej ćwiczyć zarówno czynność wybierania (wychowanie pośrednie), jak i zachowa-

nia uznanego za pożądane, godne i wymagające utrwalenia (wychowanie bezpośrednie)⁶.

Żeby tak się stało, musimy nauczyć naszych studentów, przyszlých nauczycieli, różnorodnych sposobów odnajdywania drogi do każdego dziecka. Pamiętać przy tym należy, że „dziecko korzysta przede wszystkim z dwóch źródeł informacji: jednym jest aktywność podejmowana w zmaganiu się z oporem materii i społeczeństwa oraz z własną słabością, drugim obserwacja zmagających innych. W obu przypadkach proces poznawania jest zawsze zależny od rodzaju gromadzonych doświadczeń⁷. Zatem powinni oni w przyszłości angażować dziecko w różnorodne doświadczenia artystyczne (muzyczne, plastyczne, teatralne itp.), ale jednocześnie powinni swój artystyczny warsztat doskonalić, dając dzieciom przykład twórczej pracy i jej efektów.

Nikt z nas nie będzie marzył o czymś, czego kiedyś nie doświadczył, nikt nie zateśni za czekoladą, jeśli nie spróbuje jej smaku. Dlatego zadaniem nauczyciela jest organizowanie różnorodnych doświadczeń dzieci w zakresie działalności twórczej, by rozpoznały w sobie płynącą z tych działań przyjemność. Kształtowanie warsztatu przyjdzie później, gdy dzieci będą już wiedziały, czego pragną, na początku muszą to w sobie rozpoznać, a w tym pomogą im tylko liczne doświadczenia muzyczne. Zatem niech muzyka towarzyszy pracy dziecka w szkole, kiedy to tylko jest możliwe, niech stanowi tło ich zajęć, gdyż to pozwala na lepsze skupienie przy pracy, na twórczą koncentrację. Temu sprzyjać może muzyka barokowa, od dawna uznana za niezwykle pomocną nie tylko w zapamiętywaniu różnorodnych treści, ale i w uspokojeniu.

Relaksacyjną moc muzyki doceniło wielu⁸, a w dzisiejszym wibrującym chaosem informatycznym świecie ta jej rola wydaje się wciąż niedoceniana. Bo wiem „muzyka, prawdziwa muzyka jest jednym ze źródeł, jest jednym z kluczy wejścia w to, co jest, uspokojenia tego, co jest rozedrgane, uciszenia tego, co jest niespokojne, oderwania się od tego, co jest nieistotne. Jeżeli ktoś może się pograć w muzyce, jeżeli ktoś może zapomnieć o wszystkim, co wie, jeżeli ktoś może stać się bardziej niewinny od dziecka, to może wejść w całkowitą prostotę ze skomplikowania świata [...]”⁹. Dlatego należałoby wypracować w dziecku nawyk oddawania się relaksacji przy muzyce, by uciszyć wewnętrzny natłok myśli i pozwolić wrócić do harmonii ciała. Doświadczenia szkolne w słuchaniu relaksacyjnej muzyki i oddawaniu się jej sile, czy to poprzez samo słuchanie czy wspomagane wizualizacjami głosem nauczyciela, pozwoli dzieciom odczuć przyjemność i nadać własne znaczenie oraz wartość osiąganemu

⁶ E a d e m: *Strach przed wartościami w wychowaniu?* „Edukacja i Dialog” 2007, nr 189, s. 11.

⁷ D. K l u s - S t a ń s k a: *Dzieciństwo wirtualnej mocy*. W: *Światy dziecięcych znaczeń*. Red. D. K l u s - S t a ń s k a. Warszawa 2004, s. 340

⁸ B. D y m a r a: *Dziecko w świecie muzyki...*

⁹ A. S z y s z k o - B o h u s z: *Uniwersalny stan świadomości*. Poznań 1991, s. 197.

uspokojeniu. A spokojny umysł to umysł dobry, nieczyniący zła, pogodzony ze wszystkimi i wszystkim. Czy taki człowiek podejmie jakąkolwiek wojnę? Droga do Dobra zatem wiedzie poprzez harmonię z sobą samym, a w tym pomocna jest muzyka.

Innym wyzwaniem dla nauczyciela jest kształtowanie gustów muzycznych dzieci poprzez dobór właściwego do słuchania repertuaru, pozwalającego wzbogacić wiedzę dziecka o muzyce i jej twórcach. Słuchanie muzyki klasycznej może np. stanowić początek zajęć dzieci lub też ich zakończenie. Możemy opowiadać dzieciom o dzieciństwie najśłynniejszych muzyków, ich psotach, ale i twórczości, będącej nieraz formą zabawy z muzyką. Opowiadanie o warunkach życia w dawniejszych czasach może stanowić niezłą lekcję historii, a uzyskana w ten sposób wiedza będzie zapewne przydatna w późniejszej nauce. Ważne, by tego nie czynić w sposób nachalny i wymuszający na dziecku zapamiętywanie treści. To ma być przygoda w poznawaniu cudzego dzieciństwa, czyichś przeżyć, odczuć, doświadczeń po to, by pokazać dzieciom, że nawet wielcy artyści tego świata też mieli podobne jak one problemy, ale też znajdowali dla siebie niszę we własnej działalności twórczej. Może to być zaczynem jakiejś rodzącej się pasji czy talentu dziecka, a może mu pomóc zrozumieć i wczuć się w nastrój słuchanego dzieła, „zobaczyć” inny świat, do którego zechce wracać.

Muzyka może stanowić również dobre pole do kształtowania wyobraźni dziecka. Malowane muzyką obrazy — czyli dzieła tworzone pod jej wpływem — pozwolą dzieciom poznać się nawzajem, pokazać sposoby widzenia i odczuwania dzieła, nauczą zrozumienia Drugiego, tolerancji dla odmienności i wielu innych cennych wartości.

Muzykowanie — to kolejna forma przybliżania dziecku muzyki. Tej radości wspólnego grania muszą koniecznie doświadczyć studenci, by mogli nią „zarazić” swoich przyszłych uczniów. Zatem w kształceniu akademickim nie powinno zabraknąć wspólnych sesji grania na tzw. byle czym. Instrumentarium można tworzyć ze wszystkiego, co ma się pod ręką. Doskonale wiedzą to dzieci, które bardziej lub mniej przypadkowo tworzą sobie własne instrumenty tylko po to, by zachwycać się potem wydawanym przez nie dźwiękiem. To może być puszka o różnej zawartości (groch, mak, kasza, itp.) i rytmiczne nią potrząsanie, może być zwykła gumka, którą dziecko wyciąga z rajstop i nadziewa na jakieś pudełko, a potem, naciągając, sprawdza, jakie wydaje dźwięki. Pamiętam, gdy byłam dzieckiem, zrobiłam sobie taki instrument z gumki od majtek i pudełka zapalek, a potem „stroiłam” go i grałam różne melodie ze słuchu. Ileż radości i zabawy miałam ja i moi przypadkowi słuchacze, zwykle inne dzieci. Łupinki orzechów stanowią wspaniałe kastaniety, nawet łyżki potrafią grać, jeśli się je odpowiednio ujmie w ręce. Te wszystkie eksperymenty, będące świetną zabawą twórczą, powinny stanowić część zajęć studentów, przyszłych nauczycieli małego dziecka. Bo dzięki temu pomogą im oni odkrywać świat muzyki i uprzystępniać go w każdej postaci.

Taniec — to ulubiona zabawa małych dzieci. Tańczą przy każdej okazji i obserwują, jak tańczą inni, wdzięcznie ich naśladowując. Nauczyciel powinien tę potrzebę dziecka dostrzegać i wykorzystywać przy każdej nadarzającej się okazji. Zajęcia na uczelni powinny obfitować w tańce różnego rodzaju, te, które przybliżają kulturę danych regionów Polski, by nauczyciel mógł prowadzić np. grupę taneczną z tańcami regionalnymi, jak i te, które pochodzą z obcych nam kultur, a dają radość i przyjemność tańca, przybliżając nam Innych, a także te spontaniczne, które rodzą się w przyływie chwili, z radości bycia, życia, zachwyty muzyką. Tylko poprzez takie doświadczenia nasz student zrozumie i poczuje, jaką przyjemność daje taniec i poddanie się rytmowi muzyki i ciała.

Śpiew, zwłaszcza wspólny, to dziś już zanikająca tradycja, która kiedyś towarzyszyła wszelkim wspólnym spotkaniom, czy to w trakcie różnego rodzaju imprez, czy zwłaszcza na wycieczkach. Repertuar piosenek do wspólnego śpiewania był kiedyś bardzo bogaty, dziś niestety niewiele dzieci śpiewa razem, a to przecież daje ogromną radość i poczucie wspólnoty.

Druga droga to obserwacja zmagających się innych, w tym przypadku — nauczyciela. Dobry nauczyciel sztuki sam powinien być twórcą wciąż doskonalącym swój artystyczny warsztat, gdyż dzięki temu daje przykład swoim uczniom. Obserwowanie przez dzieci nauczyciela, który gra, śpiewa, maluje czy tworzy w inny sposób wartości sztuki, stanowi dla nich ogromną przyjemność, a także wzór pasji i zaangażowania, który być może zechcą same naśladować.

Obserwacja innych to także podziwianie dzieł już gotowych, stworzonych, których kontemplowanie czy to na koncercie, czy w galerii sztuki, może stać się dla dzieci źródłem odkryć przekazywanych przez dzieła wartości piękna i odwiecznych ludzkich tęsknot oraz marzeń o lepszym świecie. Mogą rodzic uczucia, które z pewnością nie poprowadzą dzieci na złą ścieżkę, raczej uwrażliwią, wzbogacą, pozwolą lepiej zrozumieć innych i samego siebie.

Wychowawcza i profilaktyczna wartość sztuki

Człowiek wrażliwy na piękno nie może być zły, tak się przynajmniej wydaje, bowiem rozbudzona wrażliwość estetyczna wiąże się z wrażliwością w ogóle, a więc także wobec innego człowieka. Zatem dzięki sztuce można wychowywać, a przez to przeciwdziałać patologii społecznej. „Sztuka wychowuje ludzi inaczej niż nauka, wzbogaca i pogłębia naszą osobowość, uczy poznawania rzeczywistości i takiego działania, jakie człowiekowi przystoi. Prowadzi do poszukiwania piękna, a ono nie poucza, lecz raduje i nasycza naszą świadomość, nasze zmysły, wyobraźnię i uczucia. Nauka i wiedza służą praktyce. Sztuka również wywiera wpływ na życie i poczynania człowieka. Ukazuje zmagania

dobra ze złem, szczerości z obłudą, radości z rozpaczą, światła z ciemnością”¹⁰. Dzięki temu młody człowiek ma okazję przeżyć swoje dylematy egzystencjalne w kontakcie ze sztuką, poprzez jej odbiór, ale i tworzenie.

Terapeutyczną moc sztuki wykorzystuje się od dawna, zarówno w pracy z osobami z niepełnosprawnością umysłową, różnymi deficytami rozwojowymi, jak i np. w pracy z więźniami. Twórczość bowiem pozwala odreagować negatywne emocje, wspomnienia i prowadzić człowieka ku dobru, ku lepszemu światu piękna. „Wartość ekspresji jest zaprzeczeniem wartości konsumpcyjnych, wiąże się bowiem z aktywną postawą wobec życia. Jest nie tylko obcowanie ze światem wartości, dostępnym za pomocą sztuki i wytworów kultury, ale jednocześnie tworzeniem, doświadczaniem wartości w procesie aktywnego działania. Twórcza wypowiedź jednostki oznacza samodzielne działanie, doskonalenie samego siebie, stanowi zaprawę w trudnych problemach własnego życia, pozwala jednostce uwolnić się od nacisków otoczenia, daje satysfakcję. Nie pozostajemy konsumentami życia i idei, stajemy się współtwórcami świata sztuki”¹¹.

Wychowanie małego dziecka stanowi ogromne wyzwanie dla nas, nauczycieli. Wprowadzenie go do kultury życia społecznego i świata wiedzy nie powinno odbywać się z pominięciem lub marginalizacją znaczenia sztuki, a tylko dzięki niej. To ona przecież czyni z nas pełnego człowieka, człowieka trójskrzydłego¹². Integrowanie nauki i sztuki jest domeną twórczych nauczycieli, którzy swoją pracę traktują bardziej, jak sztukę bycia z uczniem, wspólnego wędrowania, wspólnych poszukiwań. Takich nauczycieli, którzy rozumieją, że każdy człowiek, a tym samym każde dziecko, niesie w sobie duży potencjał twórczy, którym trzeba się zaopiekować i rozwijać. Wyobraźmy sobie ten potencjał twórczy jako niezagospodarowane zasoby umysłu. Są to jakby odłogiem leżące talenty, które należy zmobilizować, wzmocnić i nakarmić konstruktywną strawą duchową, bo w przeciwnym razie marnieją i zamiast kreatywności młody człowiek odczuwa wielką pustkę. Stają się odtwórcami „poznawanych ról”.

Musimy zdać sobie sprawę, jak ważna jest praca wychowawcza, która przeciwdziała tej pustce i wzmacnia odpowiednimi impulsami kreatywny potencjał dziecka. My, pedagodzy, animatorzy i wychowawcy, nie możemy dopuścić do zmarnowania tego potencjału. Ten niewykorzystany potencjał może stać się dla rozwoju dziecka wręcz niebezpieczny. Na przykład starsze dziecko, w wieku ok. 10 do 14 lat, które nie zaznało bodźców artystycznych we wczesnym dzieciństwie, które nie zostało uwrażliwione na możliwości komunikacji i artykulacji poprzez różne środki wyrazu artystycznego, nie potrafi wzbudzić w sobie

¹⁰ A. Chęcińska: *Wychowanie w świetle rozważań o sztuce*. W: *Wychowanie w zreformowanej szkole. Kierunki rozwoju*. Red. L. Pawelski. Szczecinek 2007, s. 33.

¹¹ Ibidem, s. 34.

¹² B. Dymara: *O człowieku trójskrzydłym*. W: *Dziecko w świecie sztuki*. Red. B. Dymara. Kraków 1996, s. 15—35. Autorka opisuje tu człowieka trójskrzydłego, a więc czerpiącego siłę do życia, rozwoju i pracy z trzech głównych źródeł: doświadczenia, nauki i sztuki.

zachwytu z aktywności twórczej, jak również z estetycznego kontaktu z różnymi dziełami sztuki. Nie dostrzega otaczającego piękna, ani też go nie tworzy.

„Brak zainteresowania sprawia, że dzieci łatwo ulegają wpływowi negatywnym, które w bardzo wielu wypadkach sięgają spustoszenia w kształtującej się osobowości dorastającego człowieka. Dzieci nieuwrażliwione, których kreatywny potencjał pozostał niewykorzystany, mogą ulec różnym ujemnym wpływom. Wartość życia, rozeznanie estetyczne, uczucie zadowolenia i satysfakcji z własnej kreatywnej działalności — to tylko część uczuć nieznanymi i obcymi takim dziecku. Tak ukształtowany młody człowiek łatwo wpada w nałogi, łatwiej ulega manipulacjom. Brak satysfakcji i zadowolenia z siebie wywołuje agresję, skierowaną często na siebie samego lub najbliższych, ale najczęściej manifestują się w niszczeniu dobra społecznego lub prywatnego”¹³.

Słuchanie muzyki, oglądanie obrazów mistrzów, czytanie pięknych opowiadań czy poezji wprowadza dziecko w świat wartości najwyższych, uczy smakowania wartości Dobra, Prawdy i Piękna oraz ich realizowania we własnym życiu. „Sztuka dostarcza człowiekowi satysfakcji estetycznej, potrzebnej po prostu do istnienia i rozwoju. Brak tej satysfakcji prowadzi do trwałych zaburzeń psychicznych i staje się przyczyną nerwic. Jej zaspokojenie może wywołać efekt terapeutyczny, a z pewnością przywraca równowagę psychiczną, na wyższym osobowo-poziomie”¹⁴. Taka harmonia i równowaga wewnętrzna nie prowadzi do agresji, przemocy, dominacji zła nad dobrem, wręcz odwrotnie. A więc pozwala wprowadzać ład zewnętrzny w stosunki międzyludzkie, kształtuje piękne i dobre osobowości, cieszące się życiem, wszystkimi jego przejawami, które „zarażają” swą postawą własne otoczenie.

„Kultura estetyczna jest jedną z możliwości w dążeniu do pełnego, optymalnego rozwoju człowieka, do pogłębienia jego osobowości, poszerzenia kultury osobistej. Obejmuje krąg zjawisk związanych ze sztuką, jej rozumieniem, przeżyciem, ukazaniem piękna i twórczością. W społeczeństwie określa w znacznej mierze styl, jakość i poziom oraz aspiracje określonych zbiorowości. W zakres kultury estetycznej wchodzi nie tylko umiejętność rozpoznawania form i rodzajów sztuki, lecz zdolność dostrzegania piękna w przyrodzie, w życiu codziennym. Człowiek, zauważając wartości estetyczne, rozbudza w sobie zainteresowania, wzbogaca wiedzę o życiu i świecie”¹⁵. Uznawanie przez niego wartości, ich odbiór, dostrzeganie i przeżywanie piękna pomaga mu przeciwstawić się narzucanej przez współczesny świat hierarchii wartości, gdzie najwyżej stoi dobrobyt, zapewnienie sobie przyjemności bez większego wysiłku własnego. Dzięki sztuce świat przestaje się jawić dzieciom, młodzieży czy dorosłym jako

¹³ B. Tarłowski: *Skuteczność animacji artystycznej w pracy wychowawczej*. W: *Najważniejsze aspekty...*, s. 5—6.

¹⁴ I. Wojnar: *Sztuka jako „podręcznik życia”*. Warszawa 1984, s. 181.

¹⁵ A. Chęcińska: *Wychowanie w świetle...*, s. 34.

miejsce walki o przetrwanie, gdzie wygrywa silniejszy (bogatszy, nie mający skrupułów, zawzięty itp.), a pozwala dostrzegać świat w kategorii piękna, lub tworzyć sobie swój własny świat przepełniony wartościami duchowymi i samo-realizacją w różnorodnej twórczości. Zatem nie może być edukacji i życia bez sztuki.

Lidia Wollman

**Introducing a child into the world of (not only) music values
and teacher professional preparation**

S u m m a r y

The author introduces the readers into the world of children and specificity of children's world perception. She postulates the necessity of the practical preparation of early education teachers to be on their academic and self-development path. She accentuates the value of art, existing with it or creating it in the prevention of social pathologies as well as in a full personal development of each individual.

Lidia Wollman

**L'introduction de l'enfant dans le monde de valeurs (non seulement de musique)
et la préparation professionnelle de l'enseignant**

R é s u m é

Dans l'article l'auteur introduit les lecteurs dans le monde des valeurs de l'enfant et dans la spécificité de sa perception du monde. Elle postule la nécessité d'une préparation pratique de futurs enseignants de petits enfants au cours de l'enseignement académique et leur propre développement. L'auteur accentue la valeur de l'art, la fréquentation ou la création de l'art dans la prophylaxie des pathologies sociales, et aussi dans un plein épanouissement personnel de chaque homme.